

Aleksandra Brzemia-Bonarek, *Dopuszczalność dowodów zdobytych w sposób niegodziwy w kanonicznym procesie o stwierdzenie nieważności małżeństwa*, Księgarnia św. Jacka, Katowice 2007, ss. 184.

Problematyka związana z kościelnym prawem procesowym, a zwłaszcza z jego różnymi niuansami i szczegółami odnoszącymi się do kanonicznego procesu małżeńskiego, jest ciągle aktualna i ważna. Wszyscy wierni mają prawo do dochodzenia i obrony przysługujących im w Kościele uprawnień na właściwym forum kościelnym według przepisów prawa (zob. kan. 221 § 1 KPK). Jest to jedno z podstawowych uprawnień, którego realizację Kościół ma obowiązek umożliwić wiernym. Czyni to coraz bardziej owocniej, gdyż spraw o orzeczenie nieważności małżeństwa sądy kościelne prowadzą coraz więcej. Wzrasta też świadomość wiernych w dochodzeniu swoich praw przez sądami kościelnymi. W swojej działalności są one ukierunkowane w konkretnych przypadkach na sprawiedliwe rozstrzygnięcie przedłożonych sędziemu spraw o nieważność małżeństwa, niezależnie od ich charakteru i stopnia trudności. W kontekście tych zadań niezwykle ważna i istotna staje się określona normami prawa kanonicznego metoda, jaką dysponuje sędzia w rozpoznawaniu i rozstrzygnięciu przedkładanych mu spraw, a także wykorzystanie środków dowodowych. Metoda ta, jak i korzystanie ze środków dowodowych, są w odniesieniu do poszczególnych spraw określane normami prawa procesowego, które nie tylko wskazują na konieczność dokonania wymaganych prawem czynności, ale także wprowadzają określone skutki prawne poszczególnych aktów.

Prezentowana publikacja jest rozprawą doktorską p. Aleksandry Brzemia-Bonarek, napisaną pod kierunkiem ks. prof. dr. hab. Remigiusza Sobańskiego na Wydziale Prawa Kanonicznego Uniwersytetu Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Warszawie. Przedmiotem zainteresowań badawczych Autorki stała się sprawa dopuszczalności dowodów w kanonicznym pro-

cesie o stwierdzenie nieważności małżeństwa, zdobytych w sposób niegodziwy. Jest to twórcze, ciekawe, aktualne i kontrowersyjne studium poszukujące odpowiedzi na pytania związane z dylematami sędziego stojącego niekiedy w sytuacji dopuszczenia czy niedopuszczenia w prowadzonym procesie o nieważność małżeństwa dowodów zdobytych w sposób niegodziwy. Zdarza się bowiem, iż w procesie o nieważność małżeństwa zostają przedstawione dowody zdobyte w ten właśnie sposób (wykradzione, zdobyte w sposób niegodziwy lub z naruszeniem ustawy o ochronie danych osobowych dokumenty, świadectwa lekarskie, korespondencja). Sędzia kościelny staje wówczas wobec kwestii, czy takie dowody należy dopuścić. Często dowody takie mają istotne znaczenie dla procesu i mającego zapasć wyroku. Bywa, że dokumenty takie przesądzają o wyniku procesu. W takiej sytuacji pojawia się napięcie pomiędzy zasadą prawdy materialnej, będącą podstawowym celem procesu małżeńskiego, a zasadą etyczną mówiącą, iż cel nie może uswięcać środków. Jak zauważa ks. prof. Sobański, „prawo kościelne dopuszcza tylko dowody godziwe, instytucje kościelne zaś nie mogą akceptować posługiwania się środkami nieetycznymi, gdyż cel nie uswięca środków złych. Z drugiej jednak strony trzeba pamiętać, że celem procesu jest ustalenie prawdy materialnej – i to dotyczącej ważności sakramentu” (z prezentacji książki). Rodzi się pytanie, czy sędzia kościelny może ignorować dokumenty zdobyte drogą nieuczciwą, podstępą, takie jednak dokumenty, które przydatne są w wyjaśnieniu ważności czy nieważności małżeństwa?

Publikacja daje odpowiedź na tak postawione pytanie i stanowi pierwsze w literaturze światowej i polskiej opracowanie monograficzne na temat dopuszczalności dowodów zdobytych w sposób niegodziwy w kanonicznym procesie o stwierdzenie nieważności małżeństwa.

Droga do urzeczywistnienia postawionego sobie przez Autorkę rozprawy celu wymagała użycia odpowiednich narzędzi badawczych. Pisze o nich we wstępie dość szczegółowo. Posłużyła się opublikowanymi i niepublikowanymi wyrokami Roty Rzymskiej, dotarła na drodze korespondencyjnej (tradycyjnej i internetowej) do innych wyroków sądów kościelnych różnych krajów, jak i oficjalnych stanowisk wielu oficjalów sądów, wykorzystywała konieczne inne źródła, listy, stanowiska i literaturę pomocniczą. Nie pisze jednak, jakimi metodami badawczymi posłużyła się w pisaniu swojej dysertacji. Czytelnik może się jedynie domyślać, jakie były to metody badawcze.

Praca ma charakter wybitnie źródłowy, a jednocześnie bardzo twórczy i poszukująco-odkrywczy, gdyż do tej pory nie wypracowano w są-

downictwie kościelnym jednolitych reguł zachowania się sędziów i sądów wobec przedkładanych im przez strony procesowe dowodów zdobytych w sposób niegodziwy. Autorka przeprowadziła kwerendę w sądach kościelnych (rozesłana ankieta zaowocowała 44 odpowiedziami sądów kościelnych, wśród nich Trybunału Roty Rzymskiej). Wykorzystała liczne źródła z prawa kanonicznego i polskiego, 6 wyroków, strony internetowe, odpowiedzi kanonistów. Po źródłach z prawa kanonicznego porusza się swobodnie, nie zapominając o źródłach z prawa polskiego. Trafne i właściwe jest również nawiązywanie do podręczników i komentarzy, literatury przedmiotu, aczkolwiek nielicznej, a przede wszystkim wykorzystanie Internetu i korespondencji z oficjami sądów kościelnych na całym świecie i kanonistami, co jakże ubogaciło przeprowadzone badania i nadało im wymiar ogólnokościelny.

Treść publikacja została podzielona na trzy rozdziały, które stanowią zwartą syntezę podjętej problematyki, oczekiwaną od tego rodzaju opracowania.

Tak więc w rozdziale pierwszym, wprowadzającym, zatytułowanym: *Proces o nieważność małżeństwa* (s. 17–45), Autorka wprowadza czytelnika w podstawowe pojęcia prawno-kanoniczne, takie jak: proces małżeński, prawda i pewność moralna sędziego, dowody oraz sędziowska ocena środków dowodowych w procesie.

Rozdział drugi, zatytułowany: *Dowody godziwe i niegodziwe w literaturze kanonistycznej i w orzecznictwie kościelnym* (s. 47–86), został poświęcony analizie pojęcia godziwości i niegodziwości dowodu z perspektywy historyczno-prawnej oraz obowiązujących uregulowań kodeksowych i współczesnej myśli kanonicznej. Znajdujemy tutaj również prezentację opublikowanego orzecznictwa sądów kościelnych, w których pojawił się problem niegodziwie zdobytych dowodów. Autorka omawia także niepublikowane wyroki, które udało się jej zdobyć w wyniku podjętej korespondencji z sędziami kościelnymi. Omawia też niepublikowany dekret Roty Rzymskiej oraz informacje o rozstrzygnięciach lub wyrokach naszkicowanych przez sędziów-respondentów różnych stanowisk, odpowiadających Autorce na jej listy i prośby. Rozdział ten kończy prezentacja różnych stanowisk kanonistów zawartych w listach do Autorki, którzy stawiają argumenty wobec dopuszczalności użycia środków zdobytych w sposób niegodziwy w procesie małżeńskim.

Teologia prawdy materialnej w procesie to tytuł rozdziału trzeciego (s. 87–140). Podejmuje on trudną, a z drugiej strony interesującą dyskusję z najczęściej padającymi argumentami przeciwko możliwości uży-

cia dowodów niegodziwych *quo modum*, pojawiającymi się w literaturze i odpowiedziach kanonistów, zwłaszcza w tych dotyczących kwestii podporządkowania się prawa kościelnego prawu świeckiemu. W tym celu Autorka dokonała analizy niektórych przepisów Dyrektywy Rady Europy i Parlamentu Europejskiego nr 46 (95), regulującej zagadnienie ochrony dóbr osobistych, w tym uprawnienia Kościoła katolickiego w tej materii, a także polskiej ustawy o ochronie dóbr osobistych z dnia 29 sierpnia 1997 r. Zostały również poddane wykładni regulacje kodeksowe w dziedzinie ochrony prywatności w Kościele. W tym kontrowersyjnym i bardzo twórczym rozdziale znajdujemy jednocześnie – co jest godne podkreślenia i zauważenia – zajęcie stanowiska samej Autorki do podejmowanych zagadnień. Najpierw prezentuje stanowisko odmienne wobec argumentu, iż brak zgody strony na użycie wykradzonych jej dowodów wzmocniony zarzutem naruszenia kanonu 220 KPK, należy interpretować analogicznie, jak tzw. zakazy domowe, uregulowane w kan. 1546 i 1548. Dokonała również prawnej analizy zagadnień bezpośrednio wiążących się z problemem wykorzystania spornych dowodów, takich jak: wyświetlenie prawdy jako głównego celu procesu małżeńskiego, zasady dobra dusz czy stosowania słuszności kanonicznej. Podała także krytycznej analizie najnowszy kościelny akt prawny, traktujący między innymi o tym zagadnieniu, jakim jest instrukcja *Dignitas connubii*, która w artykule 157 mówi o niemożności przyjęcia i użycia przez sędziego w procesie małżeńskim dowodów zdobytych przez stronę w sposób moralnie niedozwolony. Jest to najbardziej twórcza i interesująca część publikacji, w której Autorka daje się poznać jako potrafiąca przeprowadzać wnikliwą analizę norm prawa kanonicznego, wyciągać z tej analizy samodzielne i twórcze wnioski, jak też prowadzić merytorycznie poprawną, a jednocześnie krytyczną dyskusję nad kościelnymi normami prawa procesowego. Prowadzi tam interesujący dyskurs z ks. Grzegorzem Erlebachem – audytorem Roty Rzymskiej, z zapisem w artykule 157 instrukcji *Dignitas connubii*, udowadniając i przekonując, aby nie przyjmować bezkrytycznie zapisu instrukcji. Daje się tu Autorka poznać jako bardzo samodzielna w myśleniu, twórcza i krytyczna wobec treści norm prawnych.

Bogatą i zwartą treść rozprawy spinają: *wstęp* i *zakończenie (wnioski)*. We *wstępie* (s. 11–15) czytelnik napotyka oczekiwane zwykle w tym miejscu informacje, a więc wyjaśnienie i określenie tematu, jego aktualność, podanie płaszczyzny źródłowej, wreszcie uzasadnienie przyjętego schematu czyli dyspozycję pracy. Szkoda, że Autorka wprost nie podała we wstępie metod, jakimi posłużyła się w pisaniu swej monografii. Wspomina tylko, że „dane, które zostały zebrane i zaprezentowane, nie pretendują do

nazwania ich danymi statystycznymi. Czytelnik nie wie zatem, jaką czy jakimi metodami naukowymi Autorka się posłużyła i z jakich metod korzystała” (chodzi o ich nazwanie).

W *zakończeniu (wnioski)* – s. 142–149 – na tle naszkicowanej rekapitulacji, Autorka podsumowuje swoje trudne i złożone badania, wyjaśnia udowodnienie tezy badawczej swojej dysertacji, odpowiada na postawione we wstępie pytania i wyciąga prawidłowe wnioski badawcze, aczkolwiek zastrzega, że są one kontrowersyjne i niejednoznaczne ze względu na naturę i złożoność podjętego zagadnienia. Jednocześnie formułuje interesujące wskazania, które mogą być pomocą dla sędziów kościelnych stojących przed sytuacją dopuszczenia czy niedopuszczenia w procesie małżeńskim dowodów zdobytych w sposób niegodziwy. Wnioski i wskazania Autorki są cenne i ważne, aczkolwiek niektóre warte podjęcia dyskusji.

Warte zauważenia są *aneksy*, które dopełniają wartość publikacji. Zawierają one mapkę z informacją o krajach i miastach, z których Autorka otrzymała odpowiedzi w prowadzonej korespondencji (s. 153), a także teksty niepublikowanych wyroków odnoszących się do analizowanego tematu rozprawy (dekret Roty Rzymskiej, orzeczenie Sądu Biskupiego I instancji w Dijon we Francji, wyrok Trybunału Metropolitalnego w Barcelonie – Hiszpania – s. 154–164). Zawartość rozprawy dopełniają: *podziękowania* (s. 3), *spis treści* (s. 5–6) oraz *streszczenie* w języku niemieckim (s. 179–183).

Jak już zaznaczono, dysertacja posiada, jak na wyjątkowość i oryginalność tematu, dość bogatą i oryginalną *bibliografię* (s. 165–178). Autorka wykorzystała bardzo szeroko internetową bazę danych, pocztę internetową, bibliografia elektroniczna sporządzona została według normy *PN-ISO 690-2:1999. Przypisy bibliograficzne. Dokumenty elektroniczne i ich części*, co zgodnie jest z normami przyjętymi przy pisaniu tego typu opracowań. Przeprowadzona kwerenda naukowa, jej wykorzystanie, a przede wszystkim brak wzorów w postaci podobnych opracowań oraz sama oryginalność i złożoność tematu badań świadczą o dobrym przygotowaniu Autorki do prowadzenia badań naukowych, jak też o jej dużej erudycji naukowej. Dysponuje ona dobrym warsztatem naukowym, swobodnie porusza się w obszarze podjętych trudnych i kontrowersyjnych badań, ujawnia też duży stopień wnikliwości, a co najważniejsze, także samodzielności.

Dokonując oceny publikacji, należy powiedzieć, że stanowi ona pozycję nie do pominięcia w czynnościach procesowych zmierzających do dowodzenia spraw małżeńskich. Podział treści publikacji nie budzi większych zastrzeżeń, jest przejrzysty, logiczny i stwarza spójną i zwartą syntezę omawianego zagadnienia. Można tylko mieć pewne zastrzeżenia co do

podziału rozdziału pierwszego, a szczególnie zamieszczenia w podrozdziałach drugim i czwartym po jednym podpunkcie.

Pod względem merytorycznym zarówno w tekście, jak i w notach podtekstowych, Autorka sięga do licznych źródeł drukowanych i internetowych, orzecznictwa sądowego publikowanego i niepublikowanego oraz literatury przedmiotu. W sposób właściwy i poprawny wykorzystwała otrzymaną korespondencję z sądów różnych części świata. Świadczy to o dużej erudycji Autorki, jak też nie można postawić jej zarzutu, że omawiany temat przedstawiła w sposób niekompletny. W opracowaniu nie znajdujemy rzeczy zbędnych, nieistotnych, takich, które można by pominąć czy ewentualnie zamieścić w przypisach. Można tylko mieć pewne zastrzeżenie, iż w rozdziale pierwszym monografii zabrakło pełniejszego omówienia dowodów procesowych i ich oceny. Konstrukcja tematu dawała taką możliwość i aż się prosiło, ażeby Autorka, podejmując temat dopuszczalności dowodów zdobytych w sposób niegodziwy w procesie małżeńskim, nazwała je i ukazała szerzej oraz wskazała, które z tych dowodów procesowych mogą najczęściej takimi być. Uwagę tę rekompensuje to, że Autorka podjęła tę kwestię w rozdziale drugim, aczkolwiek w innym aspekcie.

Należy zasygnalizować bardzo dobry rozdział trzeci rozprawy. Jest to bodajże najlepsza część monografii i to zarówno od strony teoretycznej, jak i praktycznej. Autorka wykazała się tutaj zdolnością samodzielnego, twórczego myślenia i pisania, dyskusji z argumentami przeciwko możliwości użycia dowodów niegodziwych w procesie małżeńskim. Nie boi się użycia argumentów przeciwnych obowiązującym normom prawnym, ale twórczo poszukuje rozwiązań dla dobra procesu.

W sumie mamy do czynienia z pożytecznym, odkrywczym, dojrzałym i twórczym, a przy tym ciekawym studium ukazującym ważny i trudny problem dopuszczalności dowodów zdobytych w sposób niegodziwy w kanonicznym procesie małżeńskim. Publikacja stanowi ważną pomoc dla sędziów kościelnych i jest bezsprzecznie bardzo cennym opracowaniem z zakresu kościelnego prawa procesowego.

ks. Janusz Gręźlikowski

Ks. Gerard Siwek, *Blaski i cienie współczesnego przepowiadania. Przewodnik dla kaznodziejów i homilistów*, Seria Redemptoris Missio XXV, Wydawnictwo M, Kraków 2007, ss. 285.

W serii *Redemptoris Missio* ukazał się kolejny (XXV) tom poświęcony współczesnym zagadnieniom kaznodziejskim. Autorem opracowania jest ks. prof. Gerard Siwek CSRS, jeden z czołowych polskich teoretyków i praktyków kaznodziejstwa, długoletni wykładowca homiletyki w Katedrze Komunikacji Religijnej PAT w Krakowie oraz Podyplomowym Studium Homiletycznym w Instytucie Liturgicznym PAT. Autor bardzo wielu artykułów poświęconych analizie współczesnego kaznodziejstwa od ponad 30 lat komentuje różne zjawiska, jakie pojawiają się w kaznodziejstwie, szczególnie polskim. Dzięki temu można zaradzać wielu niedostatkom i wskazywać właściwe kierunki rozwoju polskiej ambony. Obecny tom jest zbiorem w większości już publikowanych felietonów o tematyce homiletycznej, które były zamieszczone na łamach *Biblioteki Kaznodziejskiej* w latach 2001-2006, krakowskich *Materiałach Homiletycznych* w latach 1993-1999 oraz publikacji *Zadany dar. Poszukiwania homiletyczne* (Poznań 2004). Tytuł omawianej publikacji ks. G. Siwka *Blaski i cienie współczesnego przepowiadania. Przewodnik dla kaznodziejów i homilistów* mógłby sugerować, że autor próbuje oceniać dzisiejsze kaznodziejstwo. Tak jednak nie jest. Autor staje tu raczej jako doradca i życzliwie wskazuje czytelnikowi na właściwe rozwiązania zgodne z duchem Ewangelii i wskazaniem Kościoła.

Druga część tytułu omawianej publikacji ks. G. Siwka – *Przewodnik dla kaznodziejów i homilistów* podkreśla duszpasterski charakter opracowania oraz adresata, którym w pierwszym rzędzie jest głosiciel Słowa Bożego – kaznodzieja i homilista. Należy jednak zaznaczyć, że autor nie pomija słuchaczy kazań, ponieważ i oni mogą znaleźć w tej książce odpowiedź na pytania, które nurtują ich podczas słuchania Słowa Bożego.

Związek pomiędzy poszczególnymi felietonami jest raczej luźny, dlatego lekturę tej książki można kontynuować przy różnych okazjach w zależności od czasu i potrzeb czytelnika. Wszystkie teksty są próbą odpowiedzi na pytanie, w jaki skuteczny sposób głosić słowo Boże dzisiejszemu słuchaczowi. Autor analizuje współczesne problemy duszpastersko-kaznodziejskie, a tym samym próbuje pomóc odnaleźć kaznodziei odpowiedź na nurtujące go pytania kaznodziejskie. Czyni to w sposób bardzo kompetentny, wykorzystując aktualne wskazania Nauczycielskiego Urzędu Kościoła,

bogata literaturę przedmiotu oraz osobiste doświadczenie kaznodziejskie. Zachętą do dalszych poszukiwań odpowiedzi na poruszane zagadnienia homiletyczne jest przytoczona na końcu opracowania bibliografia wykorzystanych dokumentów Kościoła oraz literatury przedmiotu. Uwagę czytelnika przyciągają już same sformułowania tematów felietonów np.: *Psychologia na ambonie*, *Jak ożywiać nasze homilie*, *Znaczenie uśmiechu*, *Jak być oryginalnym*, *Z Amen czy bez Amen*, *Katecheza czy homilia*, *Kaznodziejstwo odpustowe*. Tematy te są z pewnością bardzo ważne, zarówno z punktu widzenia kaznodziei, jak również słuchacza. Każdy z tekstów jest napisany pięknym i prostym językiem, dzięki temu żaden kaznodzieja nie będzie czuł się ich lekturą znużony.

Dzisiejszy kaznodzieja doświadcza często własnej bezsilności, dlatego lektura felietonów o tematyce homiletycznej zawartych w książce ks. Gerarda Siwka *Blaski i cienie współczesnego przepowiadania. Przewodnik dla kaznodziejów i homilistów* jest z pewnością dobrym drogowskazem dla całej posługi głoszenia słowa Bożego.

Ks. Marian Wróblewski

